

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Oddział: Koło, ul. Kaliska 13.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska 106.
Konto czekowe w P. K. O. Łódź, Nr. 61.119

Cena 25 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienne 19-71
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99
00000 administracja i ekspedycja 1-99 00000

Zmiana konstytucji

przeprowadzona będzie bezwzględnie

Zjazd wojewódzki B.B.W.R. — Przemówienie prez. klubu pos. Sławka

Wczoraj o godz. 11.30 rozpoczął się Zjazd wojewódzki B. B. W. R. w sali hotelu Mantuffla w Łodzi. Zjazd na który przybyło 3000 działaczy, zagał poseł Dratwa, proponując wysłanie depezy holdowniczych do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego i premiera dr. Świątalskiego. Propozycję wysłania depezy zjazd zaakceptował hucznyymi oklaskami.

Następnie zabrał głos prezes B. B. W. R. POSEŁ SŁAWEK wygłaszając REFERAT POLITYCZNY, w którym uwypuklił sytuację państwową od 1918 r., tj. od czasu w którym WSZYSCY NAJLEPSI LUDZIE PIŁSUDSKIEGO BRALI UDZIAŁ W WALKACH O USTALENIE GRANIC, A DO RZĄDZENIA PAŃSTWEM WZIĘLI SIĘ PARTYJNI DEMAGODZY, starając się zagwarantować sobie jaknajlejsze życie i maksimum korzyści materialnych. Ludzie ci doprowadzili kraj nad brzeg przepaści, AŻ MARSZ. PIŁSUDSKI W 1926 r. MUSIAŁ UŻYĆ SIŁY ZBROJNEJ aby przywrócić ład i porządek i podnieść autorytet władzy i państwa.

Ongis najważniejszym zagadnieniem dla Marsz. Piłsudskiego było zdobycie niepodległości i utrwalenie granic, obecnie ważność zagadnienia rozciąga się NA UPORZĄDKOWANIE USTROJU PAŃSTWA, którem nie może rządzić CIAŁO WIELOGŁOWE, jakim jest sejm, a zmiana konstytucji musi iść w kierunku przeniesienia WIEKSZEJ WŁADZY NA PREZYDENTA, a to wobec NIEWYROBIENIA PAR-

LAMENTARNEGO I IDEOWEGO naszego przedstawicielstwa.

Większą uwagę zwrócić należy na samorządy, które jako bliższe społeczeństwa, winne stać się jedną wielką szkołą obywatelską i państwową.

Praca obywateli winna iść po linii wychowania społeczeństwa w duchu koordynacji poczynających i państwowych przez pracę w organizacjach rolniczych, oświatowych, zawodowych, przysposobienia wojskowego itp.

Obecne poczynania rządu idą stale w kierunku jaknajlepszego wykonywania wszystkich istniejących ustaw, przyczem np. w procesie parcelacyjnym tempo posuwa się z szybkością na jaką rząd stać, a to z uwagi na brak sił fachowych i środków materialnych na zabudowania w nowych gospodarstwach.

Zamiarem rządu jest również uporaźdnić spółdzielnie i ich działalność, przyczem wielką wagą przywiązana będzie do stworzenia spółdzielni, umożliwiających zbyt produktów rolniczych przez producenta. POSEŁ SŁAWEK Z OBURZENIEM OMÓWIŁ SZKODLIWĄ DZIAŁALNOŚĆ OPOZYCJI, SPECJALNIE ZAŚ POCZYNIANIA P. P.S., KTÓRA NASTAWIA SPOŁECZEŃSTWO NA WALKĘ Z PAŃSTWOWOŚCIĄ POLSKĄ, za miast wychowywać robotników w duchu zrozumienia potrzeb Państwa. P.P.S. NIE WYCHOWUJE, A ZACIEMNIA W UMYSŁACH ROBOTNICZYCH RÓŻNICĘ POMIĘDZY PATRYJOTYZM POLSKIM SOCJALIZMEM A KOMUNIZMEM, którego wyznawcy

są niczem innym jak tylko szpiegami wrogiego państwa, dybiącego na naszą całość. Z szeregów polskiego socjalizmu należy wyrzucić Libermana, Diamanda, Żuławskiego i im podobnych, A TO ZE WZGLĘDU NA TO, IŻ CZĘŚĆ POSŁÓW P. P.S-u Z POLSKIM SOCJALIZMEM NIE MA NIC WSPÓLNEGO.

Przechodząc do organizacji B.B.W.R. poseł Sławek przypomina ukształtowanie się poprzedniego sejmiku, gdzie mniej więcej 1/3 stanowiła prawicę, 1/3 lewicę, a pozostała 1/3 t. j. mniejszości narodowe decydowały o zasadniczych uchwałach. Wobec sejmiku zdawało się, iż B.B.W.R. będzie tą grupą, która odegra rolę czynnika łagodzącego prawicę i lewicę, tymczasem wszystkie grupy polityczne w sejmie idą przeciwko B.B.W.R. za jego stanowisko w sprawie złożonego projektu konstytucji, która uniemożliwiła by zależność państwa i jego rządów od ohydnych przetargów partyjnych. W TEM MIEJSCU POSEŁ SŁAWEK W OSTRYCH SŁO-

WACH OKREŚLIŁ SWOJE BLOKU ZAPATRAWYNI NA SYTUACJE, JAKĄBY WYNIKŁA PRZY SABOTOWANIU ZMIAN KONSTITUCYJNYCH W SEJMIE. TA CZĘŚĆ PRZEMÓWIENIA WYWARIA OGROMNE WRAŻENIE NA ZEBRANYCH. Z PRZEMÓWIENIA WYNIKAŁO IŻ ZMIANA KONSTITUCJI BĘDZIE BEZWZGLEDNIE PRZEPROWADZONA. A TO PRZED WSZYSTKIEM PRZEZ ENERGETYCZNE WYWARCIE NACISKU SPOŁECZEŃSTWA NA POSŁÓW W KIERUNKU PRZEPROWADZENIA TYCH ZMIAN.

Zebrani podziękowali posłowi Sławkowi za referat rześistymi oklaskami i entuzjastycznymi okrzykami. Z kolei zabrał głos senator Wodziński, który omówił projekt konstytucji złożony w sejmie przez B.B.W.R., szczegółowo uzasadniając projektowane zmiany.

Następnie wygłosił referat o sytuacji gospodarczej redaktor „Głosu Polskiego” dr. Henryk Berkowicz, wywołując wielkie wrażenie sposobem ujęcia sytuacji i omówieniem kryzysu włókienniczego. (Ze względu na doniosłość wygłoszonego referatu „Głos Polski” wydrukuje go w całości na swoich szpaltach).

W końcu inż. Świnarski wygłosił referat „O potrzebach gospodarczych wsi”.

Wszystkie te referaty przyjęte były oklaskami, poczem uchwalono poniższą rezolucję:

„Po wysłuchaniu referatów senatora Wodzińskiego zebrani stwier-

dzają, że dla podolania państwowotwórczym zadaniom, leżącym na obecnym pokoleniu obywateli polskich w zupełnym zaufaniu dla p. Marsz. Piłsudskiego bez zastrzeżeń pomagają obecnemu rządowi w wielkiem dziele przebudowy Państwa na zdrowych zasadach, mających na celu zorganizowanie demokratycznej lecz silnej władzy z Prezydentem Państwa na czele wybranym przez cały naród. Wszelkimi siłami walczą z obyczajami politycznymi dotychczasowych opozycji zaczerpniętymi z naszy dawnych najgorszych tradycji rozkładowych”.

Zjazd B.B.W.R. w Łodzi wychodząc z założenia, że reakcja gospodarcza przybrała cechy szczególnie niepokojące, mianowicie na terenie przemysłu włókienniczego, uchwalili zwrócić się do prezydium B.B.W.R. z prośbą o zwrócenie bacznej uwagi na aktualne potrzeby łódzkiego okręgu przemysłowego.

Zjazd B.B.W.R. w Łodzi zdając sobie sprawę z ogromnego znaczenia dla Państwa potrzeb gospodarczych wsi i ich możliwego zaspokojenia, uchwała zwrócić się do prezydium B.B.W.R. o rozwinięcie wysuniętych przez prelegenta pana prez. Świnarskiego tez.

O godz. 14.30 w ogrodzie hotelu Mantuffel odbył się wspólny obiad z udziałem pp. wojewody Jaszczółta, gen. br. Małachowskiego, wicewojewody Lewickiego, gen. sekret. B. B. Siedleckiego i obecnych na zebraniu mężów zaufania.

Po obiedzie odbyła się poufna konferencja organizacyjna zakończona o godz. 19-ej.

Wyniki wyborów do Kasy Chorych m. Pabjanic

Według prowizorycznych obliczeń wyniki wyborów do Kasy Chorych m. Pabjanic przedstawiają się następująco:

- K. P. P. — 14 mandatów.
- N. P. P. 1 mandat.
- P. P. S. 3 mandaty.
- P. P. S. row. 1 mandat
- N. P. R. 5 mandatów.
- Ch. D. 4 mandaty.
- P. Pracy 1 mandat.

Wiadomości telegraficzne

— W dniu wczorajszym P. Prezydent Rzplitej zwiedził w swem objeździe Wołynia miasta Luck i Kowel, przyjmowany entuzjastycznie przez wszystkich obywateli bez różnicy wyznania inarodowości.

— Wczoraj rano rozpoczęły się w Poznaniu obrady 3 kongresu Związku Słowiańskiego młodzieży wiejskiej, połączonego ze zjazdem Wielkopolskiego Związku tej młodzieży i zlotem młodzieży wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej.

— Pasażer na gapę „Zółtego Ptaka” okazał się zwykłym trikiem reklamowym. Lotnicy nie tylko że wie-

dzieli o obecności chłopca na pokładzie statku, ale go nawet sami ze sobą zabrali.

— W magistracie m. Brześcia nad Bugiem wykryto wielkie nadużycia.

Kierownik wydziału finansowobudżetowego Wsiewołod Ostapczuk zdefraudował 150,000 zł. i zbiegł.

— Samolot „Oiseau Jaune” odleciał o godz. 17.50 do Paryża.

— Agencja Havasa donosi z Konstantynopola na podstawie tamtejszych informacji prasowych, że Trocki miał podobno uzyskać ze-

zwolenie na pobyt w Anglii.

— Z Medjolanu donoszą: Kardynał Hlond dokonał poświęcenia samolotu konstrukcji Caproniego na którym lotnicy polscy kpt. Kowalczyk i Klisz mają dokonać lotu z Medjolanu do Nowego Jorku.

— W Poczdamie odbył się wiec 80 urzędników zamku Alt-Glinitzke należącego do ks. Fryderyka Leopolda, szwagra Wilhelma II.

Personel zamku od trzech miesięcy nie otrzymuje ani feniga po borów, gdyż książe niema pieniędzy.

Wyciąć!

„Głos Polski”

17 czerwiec 1929 r.

Kupon ulgowy do Grand-Kina

upoważniający do nabycia biletu na I-sze miejsce, tańszego od normalnego o **zł. 1.-**

Uwaga: kupon ważny po ostemplowaniu przez administrację „Głosu Polskiego”

Kupon ulgowy

upoważniający do odbioru w administracji „Głosu Polskiego” **zdjęcia filmowego** za okazaniem dowodu sfilnowania.

Wyciąć!

Walka z... Bogiem i religią w Rosji

ma na celu wykorzenienie „podstawowych ognisk religijnego obłędu”...

W Moskwie odbył się zjazd „bezbożników”. Zjazd był bardzo liczny i wzięli w nim udział również cudzoziemcy (t. zw. wolnomyśliciele), którzy nie zdają sobie nawet sprawy z tego do czego przykładał rękę. Charakterystyczny jest fakt, że obecny zjazd odbył się po czteroletniej przerwie od ostatniego zjazdu „bezbożników” w roku 1925. Po bezustannych prześladowaniach, którym podlegał kościół w Rosji so wietkiej, bolszewicy jakby zrozumieli całą bezsensowność tych prześladowań i wykazali chęć pewnego złagodzenia formy tej walki. Zupełnie zrozumiałe, że ogólna polityka religijna sowiektów pozostała ta sama, lecz zastosowanie jej znalazło tylko formę mniej okrutną.

Obecnie w tym kierunku nakreślony został zdecydowany zwrot. Bezsprzecznie ofensywa przeciw religii znowu znalazła się na porządku dnia sowieckiego. Przyczyny tego zjawiska są dość skomplikowane. Z jednej strony pożądanym jest jakiś nowy odciążający środek w rodzaju antyreligijnej kampanii; z drugiej — wzrost ruchu sekciarskiego, który, pomijając całą swą lojalność, nasuwa polityczne obawy i niepokój. Znowu lansuje się hasło, że pod przykrywką religii ukryci są niebezpieczni polityczni i socjalni wrogowie władzy sowieckiej.

Teoria ta, ignorująca fakt, że nie tylko „burżuje”, lecz w równej mierze „stuprocentowi proletariusze” oraz „włóścianie-biedacy” nie są wolni od tych religijnych „przesądów” — teoria ta jest specjalnie propagowana wśród „komsomołców”. Ci ostatni żądają nie tylko antyreligijnej propagandy, lecz również administracyjnych represji, kierowanych przeciwko duchowieństwu, przeciwko wierzącym, żądają zamykania kościołów i cerkwi itd.

Dążność do aktywizacji bezbożności przejawia się również bardzo zdecydowanie i w życiu codziennym. Nawet przywódca bezbożników Jarosławski był zmuszony na naradzie poprzedzającej zjazd składować, że przy zamykaniu kościołów i cerkwi stosowany jest cały szereg uchybień.

Dyktando, skłonni do bardziej twardogłowego przeprowadzenia walki z religią, liczą się z nastrojami panującymi w lewym odłamie partii. Na zjeździe sowiektów wystąpił z hasłem podtrzymywania walki antyreligijnej sam Rykow; o tem są

mem niedawno mówił i pisał Lunaczarski.

Lecz wystąpienia te, mimo ich ściśle komunistycznego charakteru nie zadowolili wojujących bezbożników.

W „Komsomolskiej Prawdzie” zamieszczony został artykuł ostro krytykujący błędne „teorie” Lunaczarskiego i Rykova. Artykuł ten oskarża Lunaczarskiego, że nie pojmuje on całego socjalnego niebezpieczeń

stwa religii i nie liczy się z faktem, że „kierownice sfery sekciarskiej starają się w celach wrogich ustrojowi socjalistycznemu skaptować i biedaków i stan średni”.

W artykule tym otrzymuje rów-

niez odprawę Rykow. Na wszechrosyjskim zjeździe sowiektów Rykow zaznaczył, że „nie wolno administracyjnym metodom walki stosowanym do burżujów i „nepmanów”, stosować do wierzących, gdyż wśród nich znajdują się znaczna grupa proletariatu pracującego”. Skromna uwaga Rykova, przy całej jego gotowości do walki z religią, kwalifikuje się jako teoria sprzeczna z marksizmem i walką klasową. Zadaniem polityki sowieckiej, zdaniem aktywistów, polegać na kompletnym wykorzenieniu „podstawowych ognisk religijnego obłędu” i pozbawieniu „duchowieństwa i sekciarstwa środków religijnej agitacji i propagandy”.

W pierwszym rzędzie należy zaznaczyć, że zasada wolności sumienia, którą formalnie przewiduje konstytucja sowiecka, zostanie zupełnie zniesiona. W Rosji sowieckiej istnieje swoboda religijna jedynie na papierze, zaś propaganda antyreligijna jest uważana jako dowód prawomyślności.

Al. Fr.

Bolszewicy przyszłości małpo-ludami

Uczeni sowieccy chcą dowieść „praktycznej” słuszności teorii Darwina

Sowieckiej komisariat oświaty wysłał do Afryki południowej specjalną ekspedycję naukową, która ma na celu skontrolowanie teorii Darwina, utrzymującej z krzywdą małp że człowiek nie jest niczem innym jak zwykłą, drogą odwiecznej ewolucji wypaczoną, wykołejoną i zdegenerowaną małpą.

Ma to być stwierdzone na tej zasadzie, że gatunki blisko ze sobą spokrewnione mogą stworzyć wzorowe stadło małżeńskie pobłogosławione potomstwem.

Zdarzają się, jak wiadomo, od czasu do czasu wypadki porywania przez wielkie człekokształtne małpy kobiet murzyńskich. Nie zdołano jednak nigdy stwierdzić, czy małpa, popełniająca tak niegodny me-

zajans, doczekała się od swej czarnej połowicy potomstwa, jako nagrody za swój pelen poświęcenia uczynek.

Otóż uczeni sowieccy, których od dawna boli już biblijne twierdzenie o zasadniczej roli, jaką dla egzystencji naszej odegrało owo żebro Adama, które wraz ze słynnym jabłkiem, tudzież z łaskawym współudziałem naszej pramacierzy Ewy przyczyniło się do znakomitego zaludnienia ziemi bez najmniejszej pomocy ze strony żadnej małpy — uczeni sowieccy, pragnąc tedy zadać śmiertelny cios Biblii, postanowili eksperymentalnie przekonać się o prawdzie w niej zawartej.

W tym celu wysłana ekspedycja ma wyswatać w Afryce kilka małżeństw pomiędzy nadobniejszymi

murzynami tudzież małpami w stanie panieńskim i w wieku odpowiednim do zawarcia małżeństwa.

Co jednak będzie, gdy nie znajdzie się murzyn chętny do tego rodzaju zaślubin?...

Z naszej strony pozwalamy sobie twierdzić, że gdyby nawet związek taki nie dał potomstwa, nie będzie to ostatecznym dowodem pomyłki Darwina.

I wówczas dopiero, gdyby małżeństwo zawarte z którymkolwiek prawowitym obywatelem Bolszewii to znaczy małżeństwo ugruntowane na naturalnym doborze nie dało żadnych rezultatów, wówczas tylko stwierdzić można triumf Biblii na szkodę genialnego angielskiego uczonego.

Małżeńskie trójkąty, kwadraty i wieloboki...

Wenecja była w XVIII wieku „stolicą” rozwodów --- Kobiety sprzedawały swe łaski za łożę w operze --- Oryginalna interpretacja moralności.

Nieprzyjemny „zapach żony”, upoważniał do rozwodu

Obecne czasy uchodzą za okres rekordowy pod względem liczby rozwodów. Sąd ten bynajmniej nie jest słuszny. Bywały epoki i kraje, w których do modnych zwyczajów należało zarówno rozwodzenie się, jak trójkąty małżeńskie, a nawet... małżeńskie kwadraty i wieloboki.

Pod tym względem czasy „rokoka” — zwłaszcza w Wenecji — znacznie przewyższają dzisiejszą epokę.

W r. 1763 pisał opat Coyer o Wenecjanekach: „Prowadziły one rozwzięte życie, i o ile przedtem zamknięte były w domu, mają teraz wszystkie możliwe swobody; zdrowych mężów niema wcale”.

Instytucja przyjaciela domu t. zw. „cicisbeo” była w ciągu 18 stulecia oficjalna i często nawet zagwarantowana w kontrakcie ślubnym. W jednym z takich aktów, do dnia dzisiejszego zachowanym, małżonka zastrzega sobie aż czterech przyja-

ciół, określając ich nazwiska. Byli to nie tylko kochankowie, ale towarzysze, którzy nosili za damą płaszcz i wachlarz, opowiadali ostatnie plotki z miasta, dawali rady u krawca, słowem: środek przeciw nudom, gdy małżonek zasiadł w radzie lub szedł bawić się na własny rachunek.

Archiwa zawierają niejedną charakterystyczny dokument z owych czasów. Emil Waldmann w swym zbiorze pt. „Stätten von Einst” opowiada szereg ciekawych historyjek z owego okresu.

Patrycjuszki weneckie wychowywane były w klasztorach na oko licznych wyspach. Często zostawały no je tam na całe życie, nie z potrzeby, ale z powodu polityki finansowej ojców, którzy chcieli utrzymać przy synach dziedzictwo. Młode damy brały udział w balach i maskaradach, które nierazkto odbywały się w murach klasztornych.

Inkwizycja zajmowała się teraz raz po raz obyczajami, panującymi w klasztorach, a z pokątnych romanów tych wynikały nawet konflikty dyplomatyczne.

Rozwodzono się wówczas nader łatwo. W ciągu pięciu lat od 1777 do 1782 zostało w Wenecji rozwiedzionych 293 małżeństw, a 22 unie ważonych; wszystkie te osoby należały do pięciu set najwzwyższych rodzin patrycjuszowskich; powody rozwodów były przeważnie błahe. Giovanni Cornaro otrzymał rozwód ponieważ — jak opiewało świadectwo lekarskie — „nie znosił zapachu swej żony”. Pojęcia moralne były wówczas bardzo elastyczne. Pewnie patrycjuszczę zarzucano w skardze rozwodów były przeważnie błahe. „ski” za klucz do łoża w operze. Za protokółowana odpowiedź brzmiała: „To jest złośliwe oszczerstwo, wszyscy moi przyjaciele mogą zaświadczyć, że rozdają łaski za darmo...”

Naturalnie sfilmowano tylko pierwszą część posiedzenia, niejako jego wstęp, a w tym celu siódmiu ministerjalny przeniesiono do ogrodu, w którym też poustawiano odpowiednie aparaty.

Kiedy już wszystko było gotowe i operator dał znak, że można rozpocząć powstają Mac Donald i zwrócony ku aparatowi, tak jakby mówił do publiczności, przedstawił po kolei swoich kolegów i zakres ich działania, a każdy z ministrów wstawał, kłaniał się w stronę aparatu i wykonywał odpowiednie ruchy tak, aby publiczność mogła go dobrze obejrzeć ze wszystkich stron.

Po tym filmie nowy rząd angielski spodziewa się wiele, jako po poważnym sposobie spopularyzowania jego składu i obniżenia szerokości wstępu z istotą i pracami rządu.

K. MUNZER.

Noc w Port-Said

Tak, to był najokropniejszy port świata. Na ulicach, w szynkach, w ciemnych sklepikach i knajpach ucieszczanych przez marynarzy spotykałem ludzi, którzy nawet w Rangoon i Marsylii, Shanghaiu i Kapstadcie pokazać się nie mogli. Ale tu dla najgorszego nawet znalazło się miejsce, i zajęcie.

„Annunziata”, na której płynęliśmy, została poważnie uszkodzona podczas burzy, zmuszeni więc byliśmy zatrzymać się w porcie. Said. Przez pierwsze parę dni było tak strasznie gorąco, że nie miałem ochoty zejść nawet do hall'u hotelowego.

Nadszedł wreszcie wieczór i chłodny wiatr oświeżył powietrze. Wyszedłem i skierowałem się z europejskich ulic do dzielnicy arabskiej. Angielscy marynarze, chwytając się na nogach, przechadzali się trzymając się za ręce, przed kawiarniami wędziel ubylcy i palili cuchnący tytoń. Gwiazdy, latarnie,

lampiony, obcy ludzie, wschodnie melodie, dolańjące z kawiarni — wszystko to wydawało się bajką. Aby godnie zakończyć tę egzotyczną noc, wstąpiłem do knajpy. Był to raczej tingle-tangle. Znać mnie szumny napis: „Niebieskie sny”.

Sala była szalenie wypełniona, w głębi widać było małą scenkę... Jedno krzesło było wolne, przy stoliku tuż pod sceną. Siedział tam tylko marynarz, młody, silny piękny chłopiec, wtoch, jak określiłem go na pierwszy rzut oka. Wzrok miał utkwiony w spuszczonej kurtynie.

Obok mnie zjawiała się kelnerka. Tak, krzesło było wolne, przy marynarzu nikt nie siedzi, przychodzi co wieczór, sam... Jego okręt, włoski krążownik, dawno odjechał... Kelnerka mówiła to wszystko przy nim, nie krepując się, ale on zdawał się nie słyszeć.

— Oh, — roześmiała się dziewczyna, — on nic nie słyszy. Czeka tylko na numer „Lo i Lu”. Zadrzył się w chudej Lo. Nie widzi, nie słyszy nic innego...

Kiedy obstałowałem drugi cocktail kelnerka opowiedziała mi swoją historię. Była córka rosyjskiego ge-

nerała, zabitego podczas rewolucji. Teraz żyła w otoczeniu tych dzieł, marynarzy i lotrów. Śmiała się opowiadając mi swoją historię. Atmosfera była ciężka i duszna. Marynarze ze swoimi dziewczynami, robotnicy, tragarze, kilka grubych madames, werbujących klientów do swych domów. A obok mnie jak niemy, — młody, piękny chłopiec. Nic nie odparł, gdy zagadnąłem go po włosku. Nagle ruszył się i westchnął. To grajek, przy stoletniem pianinie, tu, w Port-Said uderzył tu, w tej knajpie pierwsze akordy walca Szopena... Kurtyna wolno podniosła się w górę. Numer „Lo i Lu...”

Nazywał się „taniec śmierci”. Na tle czarnej sceny, wbiegła dziewczyna w krótkiej koszulce, prawie naga, z dwoma blond warkoczami. Spojrzawszy na nią, przypomniałem sobie kwitnące drzewa, kwiaty, maj Tak wiosenne było to dziecko. Ona uciekała przed śmiercią, on zaś, wy solki chudy młodzieniec, w czarnym trykocie z trupią czaszką wymalowaną na piersiach, z widłami w rękę, gonił ją. Zaczął się fascynujący, piękny taniec. Śmierć goniła i wabiła, uciekająca dziewczyna.

Ona uciekała, jednak wyslizgiwała się, błagała wzrokiem i ustami: „Zycia! Zycia!” Była coraz słabsza, a śmierć nieublagana była coraz bliżej. Chwycała ją już za ramiona, za nogi... objęła ją cała... Potem rzuciła na ziemię. Kurtyna opadła, Szopena ucichł...

Teraz dopiero usłyszałem, jak młody marynarz, siedzący obok mnie, krzyknął: „Brutto! Maledetta diabolica! O, tu furtante!” Złodzieju, bandyto, przekleństwo!” To miało się odnosić do śmierci. Chłopiec przyjął tę całą scenę poważnie i tragicznie, wierzył poprostu w prawdę tej sceny. Gdy kurtyna zapadła, wstał jak nieprzytomny, i wyszedł.

Kelnerka przysiadła się do mnie. Jutro Lo i Lu tańczą po raz ostatni, zaangażowani są bowiem do Kairo, do wielkiego Variete. Szkoda, że odjeżdżają!

Ale ja nie myślałem już o tancerzach, myślałem o tym naiwnym chłopcu, który tak cierpiał przez tę dziewczynę.

Następnego wieczoru poszedłem znowu do dzielnicy arabskiej, do „Niebieskich snów”. Mój marynarz siedział przy tym samym stoliku i czekał na dziewczynę...

Przemówiłem do niego. Naprawdę. Wszystko było jak wczoraj. Pełna sala, zaduch... Odezwęły się tożny walca Szopena. Dziewczyna wbiegła na scenę, z nią — śmierć. Nagle, gdy już miał ją złapać, gdy mu się resztkami sił wymykała, stało się to najstraszniejsze: Marynarz porwał się od stolika i wbiegł na scenę. Zanim obecni zorientowali się w sytuacji błysnął nóż. Marynarz krzyknął po włosku:

— Jesteś wolna, księżniczko! Patrz, zabiłem go! Twego mordercę, który cię tak męczył! Oto leży! Wolna jesteś! Uciekaj!

Ale teraz ona krzyczała i rzuciła się na zabitego.

Ukochany, wstań! To nieprawda! Wstań! Ukochany, słodki! Spójrz choć na mnie!

To było straszne...

Marynarz stał, jak nieprzytomny. Teraz dopiero zrozumiał... Ona go kochała, tę śmierć... Schwytano go, dał się spokojnie wyprowadzić. Dziewczyna wciąż szlochała przy ukochanym, córka generała zaś siedziała przy mnie i płakała...

Port-Said, Port-Said... Niebieskie sny... Taniec śmierci... Miłość

Thom. L. R.

BOJE LIGOWE

Katastrofalna klęska mistrza Polski -- Ł. K. S. znów na czele tabeli Ł. K. S. -- Turyci 2:1 (1:0)

Po zwycięstwie Turystów nad Legją i klęsce ŁKS-u w Warszawie nadzwyczaj zdecydowanie typowano Fioletowych jako triumfatorów wczorajszego spotkania. Tymczasem okazało się, że Turyci posiadają formę tylko zależną od kondycji fizycznej, nieopartą o trwalsze przygotowanie. ŁKS-owi natomiast wystarczył odpoczynek Króla. Gracz ten był wczoraj znów świeży i to zdecydowało o zwycięstwie Czerwonych.

Obie drużyny walczyły z zaciętością i niebywałą ambicją, jednak po stracie drugiego gola Turyci załamali się. Tylko pewnemu szczęściu zawdzięczają niewysoką porażkę. Przy szczerze wypełnionej widowni, ukazały się publiczności drużyny w następujących składach:

Turyci — Michałski I; Kubik, Karasiak; Kahan, Wieliszek, Hinc; Michalski II, Chojnacki, Kulawiak, Stolarski, Frankus.

Ł. K. S. — Miła; Cyll, Gałęcki; Pegaz, Trzmiel, Jasiński; Stollenwerk, Nykiel, Król, Jańczyk, Śledź I

Gra rozpoczęła się od pierwszej chwili przy przewadze ŁKS-u, który wykazuje dużą agresywność. Rezultatem tego jest doskonała okazja do zdobycia bramki. Jednak młody i nerutynowany Nykiel w haniebny sposób przestrelkuje z paru metrów. Fakt ten powoduje w szeregach ŁKS-u zdenerwowanie. Akcje jego nauadu rwą. Jednak Turyci nie lepiej grają i dochodzą zaledwie do linii obrony ŁKS-u.

W momentach groźniejszych Miła chwytą piłkę pewnie.

Mimo to czuje się napięcie nerwowe. Bramka musi paść lada chwila. Tak też się staje w 23-ej minucie kiedy Król z zamieszania podbramkowego pakuje piłkę do siatki Turyci zrywają się do jeszcze większych wysiłków lecz do przerwy wynik pozostaje bez zmiany.

„Złapanie powietrza” podczas pauzy dobrze zrobiło Fioletowym, bo ruszają z miejsca ostro i po paru minutach strzelają wyrównującego gola. Bramka ta nie przynosi sławy sędziemu p. Nawrockiemu, który najpierw odgwiżdżuje spalony i ręką wskazał miejsce przewinięcia, a w moment później zatwierdził gola mimo, że piłka powinna być „martwa”. I ten sukurs ze strony sędziego nie uratował Turystów, bo już w 3 minuty potem po pięknej półgórnej centrze Śledzia Nykiel strzela bramkę głową w efektywny sposób.

Jeszcze parę szans ma ŁKS do podwyższenia rezultatu, lecz Król ma wyraźnego pecha, a Jańczyk i Nykiel nie rozumieją jego pociągnięć. Na chwilę przed końcem gry, która stała się bezładną kopanią, Turyci mieli jedną sytuację dogodną do wyrównania, lecz Miła wyszedł z opresji zwycięsko.

Drużyna ŁKS-u rozgnamietłona „Galerja” wyniosła z boiska na rękach.

O grze obu drużyn można tyle powiedzieć, że gdy idzie o poważną stawkę, nerwy odmawiają, posłuszeństwa, a umiejętności technicz-

ne idą w zapomnienie. Szczególnie odnosi się to do druż. Turystów, w której tylko Kahan i Kulawiak pokazali swe zasoby techniczne. Inni naogół zawiedli.

Taki rutyniarz, jak Karasiak był „objeżdżany” kilkakrotnie przez rezerwowego Stollenwerka, a Kubik wykopywał piłkę po autach. Wieliszek nie wytrzymał tempa. Mając na swych barkach ciężar pilnowania Króla, nie wywiązał się ze swego zadania. Łączników ŁKS-u w ogóle nie trzymał. Hinc prawie nie było widać, obok ruchliwego Stollenwerka. Duszą napadu Fioletowych był Kulawiak, lecz nie znajdował zrozumienia, u swych młodych łączników. Ci ruszali się żwawo, pracowali ambitnie, jednak nie mogli przejść przez obronę ŁKS-u. Skrzydłowi Frankus i Michalski poza niebezpiecznymi ciągami nie pokazali nic. Ich centry szły przeważnie w aut.

Bohaterami drużyny zwycięskiej byli Miła w bramce, Pegza w pomocy i Król w napadzie. Ci trzej grali niezwykle ofiarnie. W szczególności rezerwowi Pegza zaimponował pracowitością i grą ofensywną. Król miał dużego pecha w strzałach. Pod koniec gry osłabił. Poza wymienionymi dobrze spisywała się obrona Czerwonych, przyczem Cyll był świetny w odbieraniu piłki, a Gałęcki w wykopie. Niespodzianką była niezła gra Trzmiela na środku pomocy. Jasiński był zbyt defenzywny.

W napadzie poza Królem na wysokości zadania stał Stollenwerk,

bardzo ruchliwy i szybki, lecz niecelnie centrujący.

Śledź się nieco poprawił, lecz dla leki jest jeszcze od dobrej formy. Jańczyk słaby. Rezerwowi Nykiel grał jak umiał. Pracował wiele i los wynagrodził go zwycięską bramką. Niemiłe wrażenie sprawiło sędziowanie p. Nawrockiego, który popełnił bardzo wiele błędów. Przyznał bramkę Turystom po gwizdaku na „spalony”, zatrzymywał grę w chwili, gdy żadnego przewinięcia nie było i wreszcie zbyt powolnie reagował na to, co się działo na boisku. Zdyskredytował się poza to zbyt dużą liczbą rzutów „spornych”.

Wyniki krajowe CZARNI—I. F. C. 6:0.

Katastrofalna klęska I.F.C. na własnym boisku. Czarni w niebywałe formie. Bramki zdobyli: Nastuła 4, Witkowski i Charasymowicz.

WARTA—WISŁA 5:0 (0:0).

Pogrom mistrza Polski. Warta wykazała wspaniałą klasę strzelając wszystkie 5 bramek w drugiej połowie przez Przybysza (2), Szefke (1), Kniola (1).

RUCH—POGOŃ 4:3.

Mimo ambitnej gry Pogoń przegrywa do ambitnych słazaków. Obustronna brutalna gra.

WARSZAWIANA — LEGJA 1:1.

„Derby” warszawskie zakończyły się na remis. Dla Legji strzelił gola Łańko, dla Warszawianki Zwierz II.

CRACOVIA — GARBARNIA 3:0

Świetny sukces Cracovii, dla której strzelcami byli Rusinek (2) i Malczyk (1).

TABELA LIGOWA.

	gier	pkt.	bram.
1. ŁKS	10	14	17:14
2. Wisła	10	13	28:24
3. Warta	9	10	23:16
4. Garbarnia	9	10	23:19
5. Ruch	8	10	17:13
6. Czarni	7	9	23:14
7. Legja	11	9	15:17
8. Cracovia	9	8	15:11
9. I. F. C.	7	8	9:12
10. Warszawianka	8	7	10:12
11. Turyci	8	6	10:21
12. Pogoń	7	5	11:15
13. Polonia	9	3	14:26

Mistrzostwo Łodzi w klasie A

MISTRZOWSTWA Łodzi w klasie A zakończyły już wszystkie drużyny. Ostatnie gry z tej serii odbyły się wczoraj.

ŁKS II—P. T. C. 5:0 (5:0).

Łatwe zwycięstwo rezerwy Ł. K. S.-u.

ORKAN—TURYSKI II 5:2.

Orkan utrzymuje się przez to zwycięstwo na czele tabeli. Drugą rundę rozpoczęło już parę klubów.

Ł. T. S. G.—SOKÓŁ 9:2. BURZA UNION 1:0.

W klasie B sensacja, Leader „Bieg” przegrał mecz z Orłkiem 3:4 (0:4). Szanse przez to uzyskuje S. K. Chojny i Kadimah.

Biegi kolarskie o mistrzostwa klubowe

Szosa na Krzywiu była wczoraj widownią 4-ch biegów kolarskich o mistrzostwa klubowe.

W biegu ŁKS-u tytuł mistrza zdobył Neszper przebywając 100 klm. w czasie 3 g. 31 m. 31,2 s. przed obiecującym Bekiem i Szymańskim L. Startowało tylko 6-ciu wskutek dyskwalifikacji paru kolarzy.

Mistrzostwo K. S. „Bieg” zdobył Gałęcki J. mając na 100 klm. 3 g. 31 m. 1,2 s. przed Jerzakiem i Gałęckim J.

100 klm. ŁKS. wygrał Sochowicz w czasie 3 g. 29 m. Drugim był Blau.

Mistrzem T.Z.S-u został Kłoso-wicz mając najlepszy czas dnia na 100 klm. 3 g. 21 m.

Mistrzostwo Łodzi w grach sportowych Sensacyjna porażka „Herthy”

Okręgowe mistrzostwa w grach sportowych dobiegają końca. Ostatnie rozgrywki przyniosły sensacyjną klęskę dotychczasowemu kandydatowi na mistrza w koszykówce Hercie. Obserwując gry 3-ch kandydatów posiadających największe szanse zdobycia tytułu mistrza widzimy ogólny spadek formy poza ŁKS-em. Jakkolwiek „Poznański” mimo jeszcze żadnej przegranej to wyniki tej drużyny uzyskane ze słabymi przeciwnikami mówią za siebie. Mając jeszcze do pokonania tak groźnych przeciwników jak Herce, ŁKS. ŁTSG. wątpliwym jest ażeby tu wyszli zwycięsko przy obecnej formie. Rozegrane ostatnio zawody dały wyniki następujące:

Ł. T. S. G.—HERTA 22:11.

Ładne zwycięstwo drużyny czar-

nych. Wygrali mecz zupełnie zastrzeżenie.

ŁTSG pokazał grę bardzo ładną zwłaszcza w pierwszej połowie podczas gry Herca ruszała się leniwo i po przerwie kompletnie spuchła. Wyróżniał się dyspozycją strzałową Szreter z Ł. T. S. G. Sędzia p. Hekier dopuścił do gry bardzo ostrej i mało zwracał uwagi na błędy osobiste.

Poznański—W. K. S. 18:14.

Ambitna gra wojskowych którzy wystąpili w składzie czerwonym, zawody mogli wygrać. Poznański pokazał grę słabą dopiero w ostatnich minutach zyskali dwa kosze zwycięskie.

Ł. T. S. G.—Z. M. P. 44:17

Widzew—Orle 31:20

Y. M. C. A.—Gajer 28:21
Hasmonea—Strzelec 30:0
T. U. R.—Hakoah 63:0
Zjednoczone—Kadimah 48:14
H. K. S.—Hakoah 30:0
W. K. S.—Kadimah 58:10
Y. M. C. A.—Z. M. P. 30:0
Ł. K. S.—Oratorjum 50:15
Triumf—Absolwenci 28:9
Herca—H. K. S. 18:4

zawody na 8 min. przed końcem z powodu ciemności przerwane. Prawdopodobnie zostaną powtórzone.
Poznański—T. U. R. 19:14
H. K. S.—Y. M. C. A. 40:20.

Zawody w siatkówkę męską dały trzy walkowery dla WKS-u, Zjednoczonych i Gajera z powodu nie stawienia się w komplecie przeciwników.

Zawody strzeleckie Ł. K. S-u

Z serii zawodów o mistrzostwo klubowe w strzelaniu w dniu wczorajszym osiągnięto następujące wyniki:

W strzelaniu z broni małokalibrowej długiej 1 m. Nower 188 pkt na 200, 2 m. Wilkowicz 182 pkt na 200 3 m. Hołowicko, 177 pkt na 200
W strzelaniu z broni krótkiej: 1 m. Sznajder 65 pkt na 100, 2 m. Wilkowicz 50 pkt na 100, 3 m. Nower 47 pkt na 100.

Zawody eliminacyjne w strzelaniu na 100 m. do zawodów okręgowych w Spale odłożono do następnej niedzieli.

Puchar Davisa

(C—S). W półfinałowym spotkaniu opuhar Davisa strefy europejskiej Anglja prowadzi w Węgram 2:1.

ODEON

PRZEJAZD 2.

Dziś i dni następnych!

Dramat budzącej się miłości
p. t.

„Dziewczęcy Raj”

Film erotyczny, osnuty na tle prawdziwego zdarzenia w rolach głównych:

piękny Livio Pavaneli czarująca Marja Paudler i dowcipny Georg Aleksander

Nad program: FARSA.

WODEWIL

GLÓWNA 1

Dziś i dni następnych!

Dramat serca kobiecego
p. t.

Niewolnica Miłości

Wielkomijski dramat erotyczny.

w rolach głównych:

Jadwiga Smosarska, Józef Węgrzyn, Parnel, Zelwerowicz i wielu innych.

CORSO

ZIELONA 2

Dziś i dni następnych!

Po raz pierwszy w Łodzi!
Dramat, śmiech, zagadka
p. t.

Cień Sherlocka Holmesa

Sensacyjny film w którym groze, zdumienie i śmiech budzi GORYL w roli głównej

Charles Murray w roli Goryla???

Nad program: FARSA

Pilka nożna na boiskach zagranicznych

(C—S) Göteborg—Danja 3:2, Sztokholm: Szwecja—Finlandja 3:1 Wiedeń: Mistrzostwo 1 Ligi austriackiej: B. A. C.—Vienna 4:0, Admira—W. A. C. 6:1, Bratislawa: Hertha (Wiedeń)—Bratislawa 4:1, Praga: Sparta—Bohemians 2:1. Dzięki temu zwycięstwu Sparta zakwalifikowana została do finału rozgrywek o Mitelluropa Cup.

„Levente”?

BUDAPESZT, (CEPS). Posłanka Kethly wygłosiła w tych dniach w parlamencie węgierskim dłuższe przemówienie poświęcone działalności organizacji sportowej nacjonalistów węgierskich, znanej pod nazwą „Levente”. Według słów posłanki Kethly „levente” jest właściwie organizacją wojskową, a jej młodociani członkowie wychowywani są w duchu odwetu.

W organizacji panuje wojskowa dyscyplina, przyczem bicie młodszych członków przez instruktorów jest tutaj na porządku dziennym.

Dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), M. Müllera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelman (Cegielniana 64), H. Niewiarowski (ul. Aleksandrowska 37), Z. Jankielewicz (Stary Rynek 9).

Łódź filmuje

Operator filmowy w dniu dzisiejszym przy sprzyjającej pogodzie ZDEJMOWAĆ BĘDZIE W GODZ. OD 10 — 12 PRZED „GŁOSEM POLSKIM” A OD 16—18 NA UL. PIOTRKOWSKIEJ W POBLIŻU UL. NAWROT

wręczając jednocześnie stłmowanemu numer porządkowy oraz informację w jaki sposób wykupić kartę z trzema najlepiej uchwyconymi pozami

Karta taka kosztuje zł. 1.85, JEDNAKŻE POSIADACZE KUPONÓW ZAMIESZCZONYCH W „GŁOSIE POLSKIM” PŁACĄ JE DYNIE ŻŁ. 1 GR. 20.

Wykupujący odbitkę filmową otrzymują jednocześnie KUPON upoważniający do nabycia ulgowego biletu, tańszego od normalnego ŻŁ. 1, na 1-sze MIEJSCE DO GRAND - KINA.

A WIĘC „GŁOS POLSKI” OFIARUJE SWYM CZYTELNIKOM NAJTANSZE ZDJĘCIE W DODATKU ZA 20 GROSZY.

Odbiór zdjęć w administracji „Głosu Polskiego”, ul. Piotrkowska Nr. 106, w godzinach od 9 do 21-ej. Dla uzyskania ulgi należy przedstawić kupon z datą dnia odbioru zdjęcia. Kupon taki znajdować się będą w każdym numerze „Głosu Polskiego”.

U w a g a : Niewykupione dotychczas w „Grand - Kinie” zdjęcia, są do odebrania w administracji „Głosu Polskiego”.

Sprostowanie

W związku z artykułem „Głosu Polskiego” p. t. „Rozwiązania Rady Miejskiej i nowych wyborów domaga się frakcja radziecka NPR.—lewicy”, zamieszczonym w N. 159, z dnia 12 bm., Magistrat m. Łodzi na podstawie art. art. 30 i 32 „Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o prawie prasowym (Dz. U. R. P. Nr. 1/ 1928, poz. 1), uprasza o opublikowanie następującego sprostowania w tym samym dziale i takim samym czcionkami, co sprostowany artykuł:

Nieprawdą jest, jakoby „Magistrat wyrzucił kilkaset tysięcy złotych na kupno maj. Rszew, w którym miano założyć cegielnię”, i jakoby „Z powodu braku podkładu (?) gliny majątek ten służył miłą jedynie za pastwisko dla bydła”. Prawdą jest natomiast, że zanim za padła uchwała Magistratu w dniu 31/7 1928 r. co do kupna maj. Rszew, delegowany był w dniu 5/7 tegoż roku na prośbę Magistratu prof. St. Małkowski z Państwowego Instytutu Geologicznego, który w dniu 9/7 1928 r. złożył obszernie sprawozdanie, stwierdzające — na podstawie przeprowadzonych badań — że zasobność nadających się do eksploatacji złóż gliny w maj. Rszew wynosi co najmniej 1.400.000 m. sześć., wystarczających do wyrobu 400.000.000 sztuk cegieł.

Wiceprezydent Dr. Edm. Wielński, B. Dudziński, Kierownik Oddziału Prasowego.

Morderstwo z rozpaczony żona zabiła męża siekierą

W dniu wczorajszym skromne mieszkanko w domu przy ul. Cze...

stochowskiej 4, było widownią nie samowitego morderstwa z rozpaczony.

Trzydziestotrzyletnia Marjanna Cwałinowa nie mogąc znieść dłużej tyrantji męża pijaka, zamordowała go siekierą w chwili gdy bił ją po głowie po grzebaczem.

Sprawczynię mordu aresztowano.

**Odgryził palce
dwa palce aby zdobyć
pieniądze na wódkę**

Wczoraj znów „Ludzie bezdomni” zaalarmowani zostali rozpaczliwymi krzykami 40-letniej Zofji Broniewskiej.

Bił ją syn niemiłosiernie okładał pięściami po głowie, siedemnastoletni zwyrodniałec: nie chciała mu dać pieniędzy na wódkę.

Gdy nie chciała wypuścić z kurczowo zacisniętej dłoni ciężko zapracowanych groszy odgryził jej dwa palce i pieniądze zabrał.

Nieszczęśliwą opatrzyło wezwane pogotowie — kto opatrzy zranione rozpaczą serce.

Rocznik 1908

Kto ma się stawić dziś do poboru

W dniu dzisiejszym, jako kolejnym dniu powszechnego poboru, winni stawić się:

Przed komisją poborową Nr. 1 przy ul. Pomorskiej 18 mężczyźni rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 8-go komisariatu policji o nazwiskach na litery: W Z.

Przed komisją poborową Nr. 2 przy ul. Ogrodowej Nr. 34 — winni stawić się mężczyźni rocznika 1908, zamieszkali na terenie 13-go komisariatu policji o nazwiskach na litery: H P R T U Z.

Przed komisją poborową Nr. 3 przy ul. Zakątnej Nr. 82 winni stawić się mężczyźni rocznika 1907 kąt. B. (czasowo niezdolni), zamieszkali na terenie 8-go komisariatu policji o nazwiskach na litery: A B C D E F G H I J K L Ł.

Do przeglądu należą stawić się w stanie trzeźwym, wymytym i posiadać dokumenty osobiste. (r)

Porady prawne

Dla udostępnienia szerokim rzeszom czytelników — bezpłatnych i fachowych porad prawnych „Głosu Polskiego” zorganizował specjalny referat pod kierownictwem wybitnego prawnika.

Wszyscy czytelnicy, którzy pragną otrzymać jakiegokolwiek prawne porady lub wyjaśnienia zechcą zwrócić się piśmiennie do „Głosu Polskiego” z zaznaczeniem na kopercie „Dział prawny”.



Przedsiębiorstwo robót budowlanych i kanalizacyjnych

„RAWICKI i WINTER inżynierowie”

Sp. z ogr odp.

ul. Kilińskiego Nr. 41, telefon 72-96

ROBOTY BUDOWLANE, ŻELAZO-BETONOWE
PRZEBUDÓWKI i REMONTY DOMÓW i MIESZKAŃ

KONCESJONOWANE BIURO PRZYŁĄCZEŃ KANALIZACJI

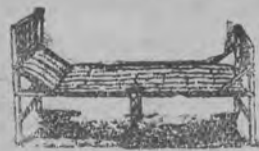
domowej do sieci kanalizacyjnej miejskiej.

Plany i kosztorysy robót kanalizacyjnych.



Znawcy kupują
tylko

Patentowane łóżka polowe
marki „PALMA”



FELCZER
J. ABRAMOWICZ
Szczepi ospę
świeżą Krowianką
Karatowicza 5, ir., II p. Tel. 27-97

Lecznicy Elixir do zębów

ŻMIJKA

odświeża usta, konserwuje i wzmacnia zęby i dziąsła.

Do nabycia tylko

Apteka S. Bartoszewskiego,
Łódź, ul. Piotrkowska 164, tel. 7-15

Dr. med.

HELLER

Choroby skórne i weneryczne

UL. NAWROT 2

TELEFON 79-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz. w niedzielę od 11—2 po południu.

Dla pań spec. od godz. 4—5 po poł., dla niezamożnych.

CENY LECZNIC.

Dr. med. **NEUMARK**

ul. Moniuszki 5, tel. 70—50

choroby skórne i weneryczne

naswietlane lampą kwarcową leczy nie żyłaków. 70—10

God z. przyjęć 11—2, 5—8, panie 5—5

UWAGA!

Całą Europę otrzymasz na naszym aparacie 5 lampowym bez żadnej anteny zewnętrznej i ramowej. Wystarczy tylko przyłączyć aparat do baterji. Na żądanie klientów ustawiamy na próbę **bezpłatnie**

POLSKIE RADJO

Inż. KRZYŻANOWSKI i S-ka

ul. Andrzeja 4.

Dr. B. DONCHIN

Specjalista chorób oczu

POWROCIL DO KRAJU

przyjmuje codziennie od 10 — 1 i od 4—7, w niedzielę od 10—1 pp.

ul. **MONIUSZKI 1.**

Tel. 9-97.

Dr. med. **H. GUTSTADT**

Akuszerek-ginekolog

Zachodna 62 (Cegielniana 23)

telef. 29-52.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—7 po poł.

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO i SPRZEDAŻ

BIZUTERIA
zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa”. Piotrkowska 123, w podwórzu, 1581

BIZUTERIA
kupuję. Pełną wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa”. Piotrkowska 125 w podwórzu, 1581

DONIESIENIA ROZM.

ZAKŁAD KRAWIECKI
L. Staśkowski, Piotrkowska 285 poleca ubiory gotowe i na zamówienia. Warunki dogodne 1777—51

DYWANY
reperuje. Tkalinia sztuczna, Piotrkowska 92. 1969—17

POCO SPICIE
na słomie, gdy na dogodnych warunkach od 5 złotych na tydzień dostacie możecie materace, otomany, leżanki, tapczany i krzesła solidnie wykonane u tapicera P. Wajs, Łódź, ul. Sienkiewicza 18. 1966—7

FRYZJER
damsko-męski oraz manicurzystki mogą się zgłosić ul. Andrzeja 10.

ZAGUB. DOKUMENTY

ZGUBIONO
książeczkę wojskową wyd. przez P.K.U. Łódź, oraz legitymację zapomogową wydaną w P. U. P. P. za Nr. 3446 na nazwisko Romana Wialestiewicza. 1952—17

ZGINĘŁO
świadczenie pracy wyd. przez Widzewską Manufakturę na nazwisko Karola Baganca zam w Łodzi przy ul. Zachodniej 55. 195—7

Prenumerata

miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—

Wydawca: Lew. Wydawniczo-Prasowe, Sp. z o. o.

Drukarnia „Głosu Polskiego”, Łódź, ul. Piotrkowska 86.

ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy.

1 strona i w tekście 40 groszy, strona o szpalt. — Nakrocił 50 gr. str. o szpalt. — Nadesłane po tekście 50 gr. str. o szpalt. — Zwyczajnie 10 gr. str. 10 szpalt. Droższe 12 gr. od wyrazu najmniejsze 1.20 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubiny 10 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. firm zagr. o 100 pr. — Za zastrzeżone miejscowe dopłat.

Redaktor: Władysław Cielecki.